Rok V. Nr. 302. Sosnowiec, czwartek 20 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Przed zebraniem się nowego sejmu

Wybór prezydjum. — Kto będzie marszałkiem sejmu. — Zmniejszenie diet poselskich.

WARSZAWA, 19. 11. (wł.) W przyszłym tygodniu ożywi się gmach sejmowy. Zbiorą się kluby sejmowe, które zajmą się wyborem prezydjów klubów.

Prezesem klubu BBWR. będzie były premjer Sławek, klubu PPS. — Daszyński, Wyzwolenia — Róg, Piasta — Dembski, stronnictwa chłopskiego — Dąbski, chadecji — Ponikowski, stronnictwa narodowego — Trąmpczyński.

250 MANDATÓW JEDYNKI.

Okręgowe komisje wyborcze ukończyły sprawdzanie wyników wyborów i rozpoczęły wydawanie nowowybranym posłom listów uwierzytelniających.

Wynikiem sprawdzań mandatów są dość znaczne poprawki w tymczasowym podziale mandatów pomiędzy stronnictwa np. BBWR. otrzymał nie 249, jak pierwotnie przypuszczano, lecz 250 mandatów.

W sobotę nadchodzącą główna komisja państwowa dokona podziału mandatów z list państwowych.

* * *

W dalszym ciągu, w kołach politycznych toczą się dyskusje na temat obsadzenia stanowiska marszałka sejmu i senatu. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Marszałkiem sejmu ma być b. premjer Świtalski, a senatu wojewoda wileński — Raczkiewicz.

* * *

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoski, że premjerem zostać ma minister Beck, a marszałek Piłsudski ma zatrzymać tekę ministra spraw wojskowych.

* * *

W sejmie ma być zgłoszony wniosek o zmniejszenie djet poselskich.

* * *

Jeszcze przed ferjami zimowemi załatwiona będzie w nowym sejmie ustawa o przedłużeniu dzierżawy monopolu zapałczanego.

Pozatem odbędzie się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1931-32, który następnie zostanie odesłany do komisji budżetowej. Przewodniczącym komisji budżetowej ma być prof. Krzyżanowski lub też wiceminister skarbu, Starzyński.

* * *

Na skutek rozwiązania poprzedniego sejmu został rozwiązany trybunał stanu. Obecnie odbędzie się mianowanie nowych członków trybunału stanu, na okres kadencji nowego sejmu.

Ś. † P.

Jan Żurek

vice-prezes Domu Ludowego na Saturnie, dozorca T-wa kop. Saturn, lat 44 i

ś. p. Izydor Zakrzewski

członek Domu Ludowego na Saturnie, lat 43

zmarli śmiercią tragiczną na posterunku pracy zawodowej w dniu 16 listopada b. r.

W zmarłych Dom Ludowy traci jednych z najlepszych swych długoletnich członków, którzy swą cichą pracą położyli wielkie zasługi nad rozwojem naszej instytucji.

Cześć Ich pamięci!

Zarząd i członkowie Domu Ludowego na Saturnie.

Spisek w najwyższej radzie wojennej

wykryty dzięki zdradzie Rykowa.

Dygnitarze wojskowi wodzami sprzysiężenia.

BERLIN, 19. 11. „Socjalisticzeskij Wiestnik“, organ socjaldemokracji rosyjskiej w Berlinie, ogłasza sensacyjną wiadomość **o aresztowaniu członka najwyższej rady wojennej Andrejewa oraz gen. Blüchera, głównodowodzącego armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie.**

Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem tajnej organizacji, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu. Na czele organizacji stał przewodniczący rady komisarzy ludowych Czyżow, poprzednio już aresztowany.

Centrala organizacji znajdowała się w mieszkaniu Czyżowa oraz w biurze komisarza poczty Antypowa.

Wykrycie organizacji stało się możliwe, dzięki informacjom udzielonym przez Rykowa, który w ostatniej chwili zdecydował się podać do wiadomości władz sowieckich o istnieniu sprzysiężenia, mając wątpliwości co do celowości spisku.

O krwawe zajścia po wiecu Centrolewu w stolicy w dniu 14 września.

Sprawa została odroczona.

WARSZAWA, 19. 11. (wł.) Dziś miał się w Warszawie odbyć proces polityczny w sprawie krwawych zajść w dniu 14 września r. b. w Warszawie, po wiecu Centrolewu.

Karetka więzienia przywiozła z Pawiaka oskarżonych którzy znajdują się w areszcie prewencyjnym. Przywieziono Chudzyńskiego, Chróścickiego, Kusiaka i Szulmana.

Oskarżonym grozi kara od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia. Na sprawę weznano 140 świadków.

Najważniejsi świadkowie, jak zastępca kierownika policji politycznej, komisarz Banko, komisarz policji Koness, oraz świadek Pilarski, nie stawili się na rozprawę z powodu choroby.

Prokurator Kawczak postawił wniosek o odroczenie procesu. Wniosek został poparty przez obronę. Sąd, po dłuższej naradzie postanowił przychylić się do wniosku prokuratora i sprawę odroczyć.

Jednocześnie wystąpiła obrona z wnioskiem o wypuszczenie oskarżonych, znajdujących się w areszcie, na wolność za kaucją. Na polecenie prokuratora Kawczaka został tylko oskarżony Szulman wypuszczony na wolność za kaucją 500 zł.

KRWAWE STARCIE ZE STRAJKUJĄCYMI w Barcelonie.

BARCELONA, 19. 11. Sytuacja strajkowa w Barcelonie zaostrzyła się. Doszło do starć, w wyniku których było 4-ch ciężko rannych i wielu lżej. Rząd postanowił zamknąć siedzibę syndykatu robotników przemysłu graficznego. Po mieście krążą patrole kawalerji. Na ulicach ruch zamarł. Kawiarnie, teatry zamknięte. Wczoraj wieczorne dzienniki się nie ukazały. (PAT)

CZARNA ŚMIERĆ.

KATOWICE, 19. 11. (wł.) W kopalni w Mysłowicach zwał węgla przygniótł górnika Augusta Pałkę, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

ZAMIAST DO SEJMU — DO ARESZTU

WARSZAWA, 19. 11. (wł.) Aresztowany został ponownie, niedawno wypuszczony na wolność, nowowybrany do sejmu, kandydat P. S. L. Piast, Michałkiewicz.

GRYPA SZALEJE W WARSZAWIE I ŁODZI.

WARSZAWA, 19. 11. (wł.) W Warszawie szerzy się w dalszym ciągu złośliwa grypa. Warszawska kasa chorych musiała z tego powodu zaangażować nowych lekarzy. Jedna piąta ludności warszawskiej zapadła na grypę, a w Łodzi zanotowano 800 zachorowań na tę chorobę.

ARESZTOWANIE WYWROTOWCA W POCIĄGU.

WARSZAWA, 19. 11. (wł.) W pociągu, jadącym z Gdańska do Warszawy aresztowano ukraińca Berchulaka, emisarjusza komunistycznej partji zachodnio - ukraińskiej, kierownika tow. ukr. „Osnowa“ Berchulak wiózł z Gdańska większe zapasy bibuły komunistycznej. Osadzono go w więzieniu w Tczewie.

ARESZTOWANIA w MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

za antypaństwową agitację.

LWÓW, 19. 11. (wł.) Z związku z likwidacją organizacyj sabotażowych w Małopolsce Wschodniej dokonano w Białym pod Przemyślem rewizji u miejscowego parocha greckokatolickiego Huchlewicza, gdzie znaleziono dużo kompromitującego materjału, wobec czego Huchlewicza aresztowano.

W Dobromilu aresztowano księdza ukraińskiego Bachowskiego, za agitację wyborczą podczas nabożeństwa.

Sprawą tą zajęła się kurja biskupia.

DWA WIELKIE OKRĘTY TONĄ.

LIZBONA, 19. 11. Angielski parowiec „Hinghland Hope“ dziś rano rozbił się w pobliżu wyspy Farilhos koło wybrzeża Portugalji.

Pasażerowie i załoga schronili się do łodzi ratunkowej i zdołali dobić do brzegu wyspy.

Jak się zdaje, strat w ludziach niema.

Parowiec „Highland Hope“ był statkiem pasażerskim angielskiej linji okrętowej, pojemności 17.000 tonn.

NOWY JORK, 19. 11. Szwedzki okręt „Ovida“ sygnalizuje S.O.S. znajdując się na pełnem morzu w odległości 100 klm. na wschód od Bostonu.

Tutejsza stacja iskrowa podchwyciła wiadomość z „Ovidii“ że okręt wskutek pęknięcia tonie i prosi o pomoc.

„Ovidia“ był statkiem towarowym i liczył 3100 tonn.

Właśnie wracał z Nowego Jorku do Szwecji obładowany towarami.

Prasa donosi że...

— Sensacyjnego aresztowania dokonano w Warszawie. Z polecenia podprokuratora sądu okręgowego p. Sieroszewskiego zatrzymany został adwokat Jerzy Fiedorowicz, profesor prawa handlowego na uniwersytecie lubelskim, zamieszkały w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 16.

Adwokat Fiedorowicz oskarżony jest o poważne nadużycia pieniężne na szkodę firmy „Generals Motors", której był radcą prawnym.

Nadużycia te dokonane były przy zakupie gruntów pod Ożarowem, na których stanąć ma gmach fabryczny.

— W bieżącym miesiącu mija sto lat, od chwili ukazania się pierwszych zapałek fosforycznych. Wynalazcą ich był 18-letni francuz, Charles Sauria z Poligny.

Zapałki, mimo że pomysł fabrykacji ich powstał we Francji. w kraju tym znalazły się w użyciu dopiero w kilka lat później, rozpowszechniając się przedtem w Anglji i Niemczech.

Pierwsze zapałki miały wielkość ołówka i pakowane były po 10 sztuk w pudełkach, zaopatrzonych w specjalno pocieracze i... dokładny sposób użycia.

— Buchalter więzienia karnego w Grudziądzu, Romanowski, uwolnił w dniu wczorajszym jednego z więźniów domu karnego, skazanego na długoletnie więzienie i zbiegł z nim w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Prus Wschodnich. Romanowski był zaprzyjaźniony z pomocnikiem naczelnika więzienia karnego Mockowem, rosjaninem, który zajmował to stanowisko, pomimo, że swojego czasu był przez władze polskie inwigilowany.

W sensacyjną tę aferę jest, zdaje się, wmięszanych kilka osób. Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.

— Odbył się w Sidney w Australji niezwykle oryginalny pogrzeb ojca słynnego zwycięzcy Atlantyku, Kingsforda Smitha.

Ojciec lotnika, stary wilk morski, w ostatniej woli wyraził życzenie, by pochowano go w głębinach Oceanu.

Po odprawieniu ceremonij żałobnych w kościele, Kingsford Smith załadował trumnę ze zwłokami swego ojca na wielki trzymotorowy samolot i wystartował nad pełne morze. W samolocie znajdowali się prócz niego jeden z towarzyszów rekordowego lotu z Londynu do Brazylji, Ulm, biskup Wilton oraz proboszcz Fieding.

Po odprawieniu w samolocie modłów przez obu księży, Kingsford Smith zniżył aparat nad powierzchnię morza i łagodnie zsunął trumnę ojcowską w fale.

— W jednej z klinik amerykańskich, na skutek omyłki. przypisywanej pewnemu młodemu lekarzowi, zmarło 16 dzieci po zastrzyknięciu im szczepionki toksynowej, dyfterytu, zamiast szczepionki antytoksynowej. Do kliniki zawezwana została policja, celem uniemożliwienia rodzicom wtargnięcia tam siłą. Na miejsce przybyło 2-ch najwybitniejszych lekarzy w nadziei ocalenia pozostałych przy życiu 33 dzieci, którym zastrzyknięto tę samą szczepionkę. Lekarz, który popełnił tę tragiczną omyłkę oszalał.

— Na granicy sowieckiej aresztowano Emila Szerminka i Gabrjela Miecienisa, przy których znaleziono instrukcję o prowadzeniu akcji szpiegowskiej w szeregach K. O. P.

— Ministerjum komunikacji wprowadziło przed kilku dniami we wszystkich dyrekcjach P. K. P. z wyjątkiem dyrekcji gdańskiej, unifikację przepisów sygnalizacyjnych. Jednocześnie zniesiono przepisy dotychczas obowiązujące, różne dla trzech byłych zaborów.

Rzeczpospolita wyrwana anarchji sejmowej.

By dorzecznie ocenić wymowę niedzielnych wyborów — ocenić, rzecz prosta zgrubsza, pod pierwszem wrażeniem wyników obliczeń — należy ich cyfrowe rezultaty skonfrontować z ich celem.

Jakiż cel pragnęli osiągnąć sternicy nawy państwowej, rozpisując wybory?

Marszałek Piłsudski ujął go w formę pytania, postawionego krajowi do rozstrzygnięcia. Brzmiało ono: „Czy Polska chce, aby jej sejmy były podobne do dawnych i miały cechę suwerenności partyj i wychodków partyjnych, rozzuchwalających się stale w nadużyciach, — czy też chce z tem zerwać tak, aby śladu z tej przeszłości nie zostało?"

Inaczej mówiąc, marszałek Piłsudski postawił społeczeństwu pytanie, czy pragnie ono okazać mu wyraźną pomoc w utworzeniu sejmu, któremu w pracy przyświecałaby suwerenność państwa i narodu, i który byłby przeto zdolny do ustalenia racjonalnej współpracy z władzą wykonawczą, zużywającą dotychczas wiele wysiłków na obronę państwa i interesów publicznych przed zakusami partyj sejmowych.

W odpowiedzi na to pytanie wybory niedzielne dały Marszałkowi około 250 mandatów poselskich na ogólną ilość 444-ch, a więc znaczną, wyraźną, stanowczą większość.

Cel został zatem osiągnięty. Można powiedzieć, że osiągnięty został nie jeden, lecz cały kompleks celów, zrealizowana cała girlanda najzupełniej istotnych i zasadniczych postulatów natury polityczno-państwowej. Wypadnie nam niejednokrotnie powracać do nich i do ich wymowy.

Narazie atoli należy przedewszystkiem rzucić okiem na stronę przeciwną, na opozycję i skonfrontować jej hasła i zapowiedzi z rezultatami, uzyskanemi przez nią w niedzielnej batalji.

Myślenie polityczne znajduje się w Polsce w tak licznych jeszcze powijakach, że mówić o niem jako o realnej rzeczywistości prawie niepodobna. Lecz każdy bodaj zgodzi się, iż partja, głosząca od dwóch lat hasło „likwidacji" władzy Piłsudskiego, grożąca mu „gniewem ludu", usiłująca zohydzić jego pracę dla państwa i narodu winna posiadać faktyczne usprawiedliwienie tej odwagi słowa w realnem oparciu w społeczństwie, w sile. W przeciwnym razie owa rzekoma odwaga jest zwykłą arogancją, nie mieszczącą się w kategorjach czynu politycznego.

Otóż CKW uzyskała w wyborach 24 mandaty wobec 250 mandatów listy Nr. 1, a więc coś około ośmiu i pół procent siły, jaką chciał koniecznie „zlikwidować". Ponieważ w sejmie poprzednim CKW-PPS posiadał 63 mandaty, staje się rzeczą jasną, iż utracił on 39 mandatów właśnie z tytułu stosowanej wobec pracy Marszałka arogancji, której nie podziela społeczeństwo, a także znakomita większość dawnych wyborców CKW.

Klęska dotknęła wszystkie partje, które poszły do wyborów pod sztandarem „likwidacji systemu pomajowego". Wyzwolenie posiadało w sejmie poprzednim mandatów 40, uzyskało 15. NPR-prawica posiadała 14, uzyskała 8, stronnictwo chłopskie 26 — 18, Piast 21 — 15.

Cały centrolew z pp. Daszyńskim, Thuguttem, Niedziałkowskim i Dąbskim wchodzi do sejmu w łącznej sile około 80 posłów wobec 250 posłów BB, — w żałosnej postawie wobec buńczucznych haseł, wypisanych na własnych sztandarach, z opuchłym w głupiej agitacji językiem w oniemiałych wobec rozmiarów poniesionej klęski ustaw.

Ławy poselskie będą dla niego obecnie ławami pięcioletniej pokuty za grzech partyjnego rozwydrzenia, pokuty, która zaraz jutro poróżni śmiertelnie wczorajszych sojuszników i z której nigdy już nie powrócą do dawnej zgniłej świetności.

Jeśli w sumieniach posłów centrolewu pozostała jeszcze tlejąca iskra miłości Ojczyzny znajdą pociechę w tem, co cieszy kraj cały, a mianowicie, iż Rzeczpospolita została wyrwana anarchji sejmowej, że naród przezwyciężył słabość rozbicia na partje, jednocząc się w znakomitej większości wokół osoby marszałka Piłsudskiego dla zapewnienia państwu rządności, siły i pomyślności.

Wybory do sejmu i senatu w Polsce.

1919 — 1922 — 1928.

Obecne wybory do sejmu i senatu są czwartemi z kolei od czasu odzyskania niepodległości. Pierwsze odbyły się w r. 1919, były to wybory do sejmu ustawodawczego, który nadał państwu konstytucję w marcu 1921 r. Głosów ważnych oddano wtedy zaledwie 5 i pół miljona, gdy w r. 1922 — 8,8 miljona, a wr. 1928 powyżej 11,7 milj. Jak się przedstawiał stosunek liczby głosujących do liczby uprawnionych do głosowania przy pierwszych wyborach, statystyka nie podaje, natomiast przy wyborach z r. 1922 wynosił 67,9 proc., a z r. 1928 — 78,3 proc. przeciętnie dla całej Polski. Głosów nieważnych było przy wyborach z r. 1922 około 60.000, w r. 1928 powyżej 320.000.

Przy wyborach do sejmu ustawodawczego prawie połowa oddanych głosów przypadła narodowej demokracji, która uzyskała 42,3 proc. głosów, drugie miejsce zajmowało Wyzwolenie (18,5 proc.), trzecie — mniejszości narodowe (10,8 proc.), czwarte P. P. S. (9,2 proc.), piąte — Piast (8,1 proc.). Wszystkie pozostałe listy uzyskały zaledwie w sumie 11 proc. Walka wyborcza rozgrywała się właściwie pomiędzy narodową demokracją z jednej a grupami centrolewu (Wyzwolenie, PPS. i Piast) z drugiej strony.

Przy wyborach następnych z r. 1922 narodowa demokracja, krocząc ciągle na czele, uzyskuje prawie 30 proc. głosów, drugie miejsce zajmuje blok mniejszości narodowych (20,5 proc.), trzecie miejsce Piast (13,7 proc.), czwarte — Wyzwolenie (13,0 proc.). piąte miejsce PPS. (10,3 proc.). Pięć tych stronnictw skupiało zatem 86,6 proc. wszystkich głosów chociaż, jak widzimy, zmienia się układ sił na korzyść mniejszości narodowych. Pojawiają się nowe stronnictwa, jak narodowa partja robotnicza (N. P. R.), która uzyskuje 5,4 proc. i centrum mieszczańskie 3,3 proc., oraz komuniści, którzy zdobywają 121.448 głosów, czyli 1,4 proc.

Wybory z r. 1928 dają zgoła odmienny obraz. Na pierwszem miejscu zjawia się bezpartyjny blok (B. B.), który uzyskuje 24 proc. wszystkich głosów, drugie miejsce zajmują mniejszości narodowe (18.7 proc.), do których należy doliczyć 6 proc. głosów, oddanych na mniejszościowe listy socjalistyczne, co stanowi razem 24,7 proc. głosów, trzecie miejsce Wyzwolenie i stronnictwo chłopskie, będące secesją Wyzwolenia (14,7 proc.), czwarte PPS. (13,1 proc.) piąte narodowa demokracja (8,2 proc.), szóste blok chrz. demokracji i Piasta (8 proc.). Sześć tych stronnictw reprezentuje więc 92,7 proc. głosów.

W r. 1919 liczył sejm 432 posłów. w latach następnych 444. Rozdział mandatów przedstawiał się następująco: narodowa demokracja miała posłów 82 (r. 1919). potem 98 (r. 1922), a w r. 1928 — 37; Piast — 89 (1919), potem 70 (1922), a w r. 1928 — 21; PPS. 34 (1919), potem 41 (1922), w r. 1928 — 65; mniejszości narodowe 18 (1919), 89 (1922) i 65 (1928) plus 19 posłów socjalistycznych mniejszości narodowych; bezpartyjny blok uzyskał przy wyborach w r. 1928 — 122 mandaty; Wyzwolenie i stronnictwo chłopskie zdobyło 24 mandaty w r. 1919, 48 — w r. 1922, a w r. 1928 — 66 mandatów.

J. B.

Endeckie zgryzoty.

Endecja ma też głębokie zmartwienie, Martwi się za... ukraińców i białorusinów.

Jakiem prawem „Jedynka" na Wołyniu, Polesiu, Nowogrodczyźnie, Wschodniej Małopolsce wykazała wpływy swoje?

Endecja wolałaby, aby w sejmie było mniej polskich posłów, a za to „opozycja" wzmocniona została ukraińcami czy niemcami, sjonistami czy białorusinami. Byle tylko „Jedynka" nie miała większości — to lepiejby było. gdyby wyszły z urn mniejszości narodowe...

Przytem endecja w artykule wstępnym „Gaz. Warsz." występuje z oryginalną tezą:

„Inne znaczenie mają głosy i mandaty, zdobyte na Śląsku czy w Poznaniu, a inne — w Kowlu, Pińsku, Dubnie i Prużanie".

Radzimy więc postawić w sejmie taki wniosek: każdy mandat na „wschodzie" liczy się za pół, każdy na „zachodzie" za 2.

Ale niech lepiej endecja o swych „sukcesach" na „zachodzie" nie mówi. Właśnie na „zachodzie" okazało się, że „Jedynka" zdołała skutecznie podważyć monopol bogoojczyźniany dotychczasowych domen dmowszczyzny. Zdobycie mandatów tam. gdzie ich „Jedynka" dotychczas wcale nie miała — a więc w okręgach od nr. 29 do nr. 37, Tczew, Grudziądz, Toruń. Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Szamotuły, Ostrów — dowodzi właśnie, że również i na „zachodzie" kruszeją okopy endeckie.

Kandydat PPS. CKW. na senatora.

Dziwne, że cekawiści nic nie piszą o swoich kandydatach. A tymczasem lud chciałby wiedzieć na kogo głosować, chciałby wiedzieć, czy ten kogo mają wybrać na posła, czy senatora jest mądry, czy głupi, uczciwy, czy złodziej, działacz, czy matołek — jednem słowem, czy godny zaufania i takiego wysokiego stanowiska.

A tu nic. To też chcemy wyręczyć panów cekawistów. Trudno. Na kota w worku nikt głosować nie będzie. Bo może to nie kot? Wyłaź pan z worka, panie kandydacie!

I patrzcie ludzie, że to nie kot, tylko pan Jan Cupiał.

Znamy go. Był w tym sejmie, który marszałek Piłsudski nazwał „sejmem ladacznic“. Rzeczywiście nic w tym sejmie p. Cupiał nie robił, więc przy następnych wyborach kazali mu właśnie towarzysze zrzec się mandatu, a teraz za karę posyłają go „w senatory“ i każą ludowi na niego głosować.

Pan Cupiał nie chce, bo jest w domu ludowym w Dąbrowie administratorem, ma za darmo za mieszkanie, piękne apartamenty, płacą mu jeszcze za to 400 złotych miesięcznie, więc po co mu senat?

Ale towarzysze nie i nie. — Musisz — powiadają — iść w senatory i walczyć z Piłsudskim!

I wystawili p. Cupiała na kandydata do senatu.

— Jak on — powiadają — w tym senacie mentliku nie narobi, to nikt nie narobi!

I słusznie. P. Cupiał był posłem w tym sejmie, który przez okrągło 6 lat czynił w Polsce ogromny mentlik i zniszczenie. Prawda, że p. Cupiał przez cały czas posłowania zabierał głos tylko w bufecie sejmowym, ale to nic nie szkodzi.

Znany już jest w historji, a nawet piszą o nim w pamiątkowej księdze tamtego sejmu.

Otóż w tej książce czytamy, że p. „Cupiał, urodził się w 1882 r. Ojciec jego Józef brał udział w powstaniu styczniowem i miał być nawet rozstrzelany, lecz w ostatniej chwili cofnięto go z pod drzewa!“

Być może? Działy się cuda na świecie.

Dalej czytamy, że już „w 1894 roku poraz pierwszy zapoznał się z ruchem socjalistycznym“.

Trochę nam tu coś nie pasuje. Bo urodził się w 1882, a z ruchem socjalistycznym zapoznał się już w r. 1894?

Ileż miał wtedy lat?

Dwanaście!

Genjalne dziecko musiało być z tego p. Cupiała. Czytać, pisać nie umiał, a był już działaczem socjalistycznym.

No, a co potem zrobił ten wielki działacz? Czytamy w tej samej księdze, że „w 1905 został członkiem P. P. S. W roku 1906 wydalono go z fabryki i groziło mu aresztowanie.

Dowiedziawszy się o tem, wyjechał zagranicę. W r. 1908 wrócił, ale nie czując się bezpiecznie, znowu wyjechał. W roku 1909 znów powrócił. Został aresztowany, ale uwolniony. Po 2 miesiącach aresztowany powtórnie, przesiedział 5 miesęcy w więzieniu w Będzinie. Skazany administracyjnie **na bezterminowe zesłanie w głąb Rosji**, został w Połtawie zatrzymany przez miejscowego gubernatora ze względu na przepełnienie więzień.

Dzięki przychylności tegoż gubernatora uzyskał legalny paszport i wyjechał do Rygi“.

W końcu tego sławnego życiorysu p. Cupiała, czytamy, że „**odznacza się on zamiłowaniem do śpiewu i teatru**“.

Zamiłowanie nieszkodliwe dla nikogo. Niech sobie śpiewa i gra. Powinni go byli towarzysze raczej wystawić do opery warszawskiej, a nie do senatu, ale to już ich rzecz.

Rzecz bardziej interesująca, **jakim sposobem p. Cupiał pozyskał „przychylność“ carskiego gubernatora, że ten go, jako zesłańca politycznego zwalnia z więzienia, daje legalny paszport i pozwala wyjechać do Rygi?!**

Wynikałoby stąd przeciw p. Cupiałowi b. **ciężkie podejrzenie, bo wiadomo powszechnie jakiego to gatunku ludzi darzyły „przychylnością“ carskie gubernatory.**

Takby wynikało, gdyby nie pewna okoliczność, a mianowicie ta, że p. Cupiał, ani w 1894 roku, ani w 1905, ani wogóle przed wojną **działaczem socjalistycznym nie był i do P. P. S. nie należał.**

W r. 1906 **uciekł ze strachu przed rewolucją za granicę skąd parę razy wracał, ale przekonawszy się, że tu jeszcze walka wre, dawał drapaka z powrotem.** Wreszcie w r. 1909 powrócił ostatecznie i **dobrowolnie** wyjechał do Rosji.

Wszystko zaś to, co jest napisane w księdze sejmowej, a cośmy dosłownie przytoczyli, cały ten „żywot“ jest bujdą i kłamstwem.

Prawdą jest tylko to, że p. Cupiał jest tak **naiwny, że w łgarstwie tem nie zauważył nawet, jak sam siebie ciężko oskarżył.**

Tak to wychodzi, gdy ktoś chce z siebie **tanim kosztem zrobić bohatera.**

Takiego to „działacza“ zasłużonego, rewolucyjnego i „mądrego“ wysunęli cekawiści do senatu, aby ustawy poprawiał!

I każą ludowi głosować na Nr. 7!

Zmiłuj się, Panie Boże, nad nimi, ale chyba nikt z rozsądnych i uczciwych ludzi na takiego kandydata z listy Nr. 7 głosować nie będzie.

A lista Nr. 7 ma takich Cupiałów więcej. Oni mają obalić Piłsudskiego i Polskę do szczęśliwości doprowadziić!

Coś potwornego!

Karły, łgarze i zawodwe próżniaki, co to nietylko chcą żyć i to dobrze z cudzej pracy, ale stroić się jeszcze w cudze męstwo, walkę i krew, wyruszając na bój przeciw Piłsudskiemu, którego lud czci jako organizatora i zwycięzcę wielkich bojów o wolność i wielkiej pracy o dobro całego polskiego ludu.

Na szczęście Polski, lud jest mądrzejszy i szlachetniejszy od t. zwanych przywódców partyjnych i nie odda swoich głosów na listę Nr. 7 — na listę Cupiałów, ale głosować będzie na listę Nr. 1 na listę Marszałka Piłsudskiego.

W walce z zastojem w handlu.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Ministerjum skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, na którego mocy upoważnia izby skarbowe do udzielania na podania płatników, wnoszone do dnia 15 grudnia, ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1931.

Ulgi te przysługują przedsiębiorstwom, prowadzącym sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Przedsiębiorstwa te mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej, zamiast II kategorji handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1929 nie przekraczał 30 tys. zł. a wartość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z ulgi tej mogą korzystać przedsiębiorstwa, sprzedające wyłącznie towary, pochodzenia krajowego.

Księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej, jeżeli przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta.

Właściciele składów aptecznych mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kategorji handlowej o ile obrót tych składów w roku 1929 nie przewyższał kwoty 30 tys. zł., a sprzedaż towarów pochodzenia niekrajowego ograniczona jest do środków leczniczych, niewyrabianych w kraju.

Min. skarbu upoważniło zarazem izby skarbowe do odmownego załatwienia we własnym zakresie działania wszelkich podań o przeklasowanie oraz do załatwienia próśb, dotyczących przeklasowania przedsiębiorstw handlowych z kategorji III do IV, wreszcie do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw IV kategorji handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, iż nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika.

Pożar w podziemiach kopalni „Saturn” trwa dalej.

Zwłoki nieszczęśliwych ofiar wydobyto i przewieziono do kostnicy szpitala.

Sytuacja w podziemiach kopalni „Saturn“, nie uległa dotychczas zmianie.

Akcja ratunkowa trwa nadal, przyczem brygady ratownicze ograniczyły akcję do zupełnego izolowania pola trzeciego, objętego ogniem i gazami.

Celem szybszego stłumienia pożaru, odcięto dopływ świeżego powietrza, przez szyb „Jan“ i „Wojciech“ zabezpieczające je odpowiednio.

Mimo wytężonej akcji ratunkowej, oddziały ratownicze zaopatrzone w maski gazowe, dopiero wczoraj o godz. 1 w nocy, po wielkich trudnościach zdołały dotrzeć do jednej z galerji wypełnionej dymem, gdzie znajdowali się tragicznie zmarli dozorcowie Żurek i Zakrzewski.

Zwłoki ich wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy szpitala kasy chorych w Czeladzi.

Ciała zmarłych, a przeważnie głowy, są zniekształcone wskutek wybuchu i silnych uderzeń węgla, lub też wskutek rozkładu spowodowanego wysoką temperaturą. Twarze zmarłych są czarne od dymu i opuchnięte, włosy i brwi częściowo opalone.

Wczoraj wieczorem miała odbyć się sekcja zwłok zmarłych.

Ś. p. Żurek pozostawił dwoje drobnych dzieci, Zakrzewski zaś troje, oraz młode jeszcze żony.

Pogrzeb tragicznie zmarłych dozorców odbędzie się dziś popołudniu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 20 Czwartek

Dziś: Feliksa
Jutro: Ofiarow. NMP.
Wschód słońca 7.3
Zachód „ 15.40

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 20 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty gramof. 12.35. 4-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.30. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. LOPP. 15.50. Odczyt rządowy pp. t. Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. 16.15. Recital z płyt gramof. 17.15. Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej. 17.45. Koncert wokalny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Prasowy dziennik radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Moralność w polityce. 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Muzyka lekka. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. teatrów miejsk. Warsz. 21.30. Słuchowisko z Katowic. 22.15. Utwory fortep. 22.50. Kom. meteor., polic., sportowy. 23.00. Muzyka tan. z restauracji „Gastronomja“.

KATOWICE.

Czwartek, 20 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom T. P. 15.35. Kom. L. O. P. P. z Warsz. 15.50. Odczyt rządowy z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert popul, 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Kom. harcerski. 19.20. Intermezzo muz. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Komunikaty. 20.00 Pogadanka radjotechniczna z Warsz. 20.30 Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Słuchowisko. 22.15. Utwory fortep. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. oraz program na dz. nast. 23.00. Retransm. ze stacyj zagr., ewent. muzyka lekka.

Ogólna.

(o) **Konferencja w sprawie funduszów izb rzemieślniczych.** We wtorek odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyr. dep. inż. Dąbrowskiego konferencja przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych i izb rzemieślniczych w sprawie funduszów izb rzemieślniczych. Z obu stron zgłoszono szereg wniosków, które rozpatrzone będą przez ministerjum przemysłu i handlu. W dyskusji zabierali głos pp.: b. minister Czesław, Klarner, Uland, Mianowski, Pieniążkiewicz, Piekarski i inni.

(o) **Leczyć mogą tylko dyplomowani lekarze.** Sekcja administracyjna państwowej rady zdrowia zajmie się dziś we środę dnia 19 b. m., ważnym projektem ustawy o praktyce lekarskiej na terenie Rzplitej. Departament służby zdrowia w opracowanych projektach ustawy o praktyce lekarskiej położył szczególny nacisk na zwalczanie nielegalnych sposobów leczenia przez znachorów, „naturalistów“ itp. szarlatanów.

W b. zaborze pruskim znachorstwo na podstawie starych jeszcze przepisów dozwolone było po zarejestrowaniu. Obecnie jednak na terenie całego państwa polskiego leczenie dozwolone będzie wyłącznie dyplomowanym lekarzom, należącym do izb lekarskich

Z Kielc.

(k) **Woda zamarzła.** Studnie miejskie nie zostały zabezpieczone przed mrozem, wobec czego w niektórych punktach woda zamarzła, a mieszkańców tych dzielnic pozbawiono zupełnie wody.

Należałoby co rychlej sprawę te zlikwidować.

(k) **Pożar.** We wsi Leśna-Podkomorze, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego w zabudowaniach Sikory Leona, wybuchł pożar. Ogień stopniowo przeniósł się na sąsiednie budowle Kowalczyka Teofila, w rezultacie czego spłonął Sikorze dom mieszkalny, 2 stodoły ze zbożem, 2 obory i 2 szopy, oraz Kowalczykowi Teofilowi — dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą 23 tysiące złotych. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem domowników Sikory.

(k) Kradzież. Z podwórza domu Nr. 3, przy ul. Św. Aleksandra w Kielcach, skradziono Autmanowi Bernatowi poduszkę, prześcieradło i kołdrę.

Z Sosnowca.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 16 b. m. zmarła ś. p. Helena Rzadkiewiczowa, której śmiertelne szczątki odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 18 listopada.

Pogrzeb ś. p. założycielki i przełożonej jednej z najstarszych szkół średnich Zagłębia był hołdem, złożonym przez starsze społeczeństwo i młodzież niestrudzonej pracownicy na terenie szkolnictwa polskiego.

Urodzona w r. 1867 ś. p. Helena Rzadkiewiczowa po ukończeniu gimnazjum w Kaliszu rozpoczęła już w 1884 r. swą ciężką pracę nauczycielską. W czasach największych represyj politycznych brała udział w tajnem nauczaniu, będąc równocześnie nauczycielką w szkołach.

Gdy wionął pierwszy powiew wolności po roku 1905 — założyła w Sosnowcu szkołę handlową żeńską, którą po odrodzeniu Polski przekształciła w szkołę realną, a potem gimnazjum humanistyczne. Od chwili założenia szkoły aż do ostatnich dni swego życia pracowała niestrudzenie. Ulegały przemianom programy szkolne, ale duch szkoły, duch prawdziwie obywatelski, wszczepiony jej przez ś. p. Założycielkę, pozostał ten sam.

Wychowywała ś. p. przełożona powierzoną sobie młodzież w duchu czynnego patrjotyzmu. Sama dawała przykład ,jak należy pojmować swój czynny stosunek do życia. Gdy po wybuchu wielkiej wojny rozległ się zew na bój o wolną Polskę, — ś. p. Helena Rzadkiewiczowa stanęła do pracy.

Najtroskliwszą otoczyła opieką pierwszych polskich żołnierzy — legjonistów. Wtedy to ziścił się Jej sen o wolności.

Ten duch czynnej miłości ojczyzny zapanował i w szkole.

Niestrudzona w pracy, nie wymagająca niczego dla siebie ś. p. Przełożona, oddana jedynie trosce o młodzież, była jej prawdziwą opiekunką, toteż zaskarbiła sobie jej serca na zawsze.

W dwudziestym piątym roku istnienia swej szkoły stanęła ś. p. Helena Rzadkiewiczowa u kresu ziemskiej wędrówki.

W hołdzie skłoniły się sztandary nad mogiłą prawdziwej Matki — Polki.

ld.

Sędziowie u łoża schorowanego starca w Sułoszowej.

Echa krwawej działalności bandy Kafla.

Niezmiernie ciekawą sprawę rozpatrywał sąd okręgowy sosnowiecki na kadencji wyjazdowej w Olkuszu. Sprawa odnosiła się do zabójstwa niejakiego Mićki, kompana groźnego i awanturniczego bandyty, Jana Kafla z Sułoszowej, który był postrachem okolicy przed 10-ciu laty.

Wówczas to Kacper Kafel, stryj bandyty udzielił schronienia bandzie swojego bratanka i w czasie oblężenia przez policję ukrytych w jego chacie bandytów, skłonił swego bratanka do poddania się, a Mićkę jakoby sam miał zastrzelić.

Bandyta Jan Kafel po wyzdrowieniu z otrzymanej podczas oblężenia rany, został skazany przez sąd doraźny w 1921 r. na karę śmierci przez rozstrzelanie. Miał on na sumieniu zbrodnię zabójstwa posterunkowego Nogi, 10 zbrojnych napadów i kilka podpaleń.

Stryj jego Kacper miał stanąć przed sądem zwykłym ,jako oskarżony o zabójstwo Mićki. Lecz wkrótce zachorował i do dnia dzisiejszego nie opuszcza łóżka. Po kilkakrotnem odraczaniu sprawy, sąd okręgowy postanowił udać się do Sułoszowej celem przesłuchania oskarżonego w urzędzie gminnym. Okazało się jednak, że oskarżony nie może łóżka opuścić, wobec czego sąd w całym komplecie wraz z świadkami udał się do mieszkania oskarżonego. Po zbadaniu świadków, którzy zeznawali sprzecznie trudno było ustalić, kto mianowicie zastrzelił Mićkę. Kacper Kafel, czy też rozstrzelany bandyta Jan Kafel, czy też wreszcie policja podczas wymiany strzałów. Kula ugodziła Mićkę w plecy, co świadczy, że sam się nie zastrzelił. Wobec braku dowodów oskarżony Kacper Kafel, schorowany dziś już 72 letni starzec od inkryminowanego mu zarzutu zabójstwa został zwolniony.

Głosy czytelników.

Do rady okręgowej i spółdzielców Zagłębia Dąbrowskiego.

Szanowni i Drodzy Obywatele!

Zmuszony okolicznościami do opuszczenia Zagłębia — pragnę tą drogą posłać Wam najserdeczniejsze podziękowanie za miłą dla mnie, a dla spółdzielczości rzetelną i twórczą współpracę — oraz gorące życzenie, aby rozpoczęta przez nas praca rozwijała się dalej ku pożytkowi szerokich mas pracujących Zagłębia Dąbrowskiego.

Jako przewodniczący rady okręgowej stwierdzam z uczuciem dumy, że spółdzielczość w Zagłębiu pokonawszy duże trudności organizacyjne — wyszła już na szerokie tory rozwoju twórczej działalności, że uczciwą, rzetelną i bezinteresowną pracą, pozyskano zaufanie szerokich mas spożywców, tworząc w ten sposób trwały fundament dalszego rozwoju i zwycięstwa idei spółdzielczej.

Zasługa to kierowników poszczególnych spółdzielni —— zarządów i rad nadzorczych.

Zasługa Rady Okręgowej, która umiała koordynować tę pracę, nadawać ton i kierunek, łagodzić antagonizmy, usuwać w cień sprawy, które ludzi dzieliły, a wysuwać na czoło te, które wszystkich łączyły.

Dzięki temu nienaruszona została w Zagłębiu idea jedności ruchu spółdzielczego i wzajemny szacunek ludzi różnych przekonań, lecz złączonych wspólną pracą i pragnieniem dobra ruchu spółdzielczego.

Te dwie zasady są ogromną wypracowaną zdobyczą moralną, dającą gwarancję stałego zwycięskiego rozwoju spółdzielczości.

Szanowni i drodzy obywatele!

Szczęśliwy jestem, że mogłem pracować w Waszem gronie, że spotkałem tu tylko prawdziwą bezinteresowność dla pracy społecznej, oraz rzetelność i uczciwość tej pracy

Dumny jestem, że przez cały czas darzyliście mnie swoim zaufaniem i pragnę Was upewnić, że w okresie mojej 26-letniej pracy społecznej, tych kilka lat wspólnej z wami pracy — pozostanie w mojem sercu—jako najmilsze wspomnienie i pewność, że praca moja nie szła na marne.

Za to z głębi serca Wam dziękuję i życzę dalszej owocnej pracy

Niech żyje spółdzielczość!

St. Andrzej Radek
b. prezes Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego

Warszawa, 12.11.1930 r.

SYNDYKAT RUR SPAWANYCH.

Po długich rokowaniach podpisana została w Katowicach umowa, stwarzająca „syndykat polskich fabryk rur".

Do syndykatu przystąpiły: zjednoczone huty Królewska i Laury, tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza, huta Bankowa i modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze.

Z Będzina.

(b) **Kobieta sędzią.** Sędzią sądu powiatowego w Będzinie została mianowana pani J. Wojnikonis, aplikantka sądu okręgowego w Sosnowcu.

Należy zaznaczyć, że jest to dopiero drugi wypadek w Polsce mianowania kobiety sędzią.

(b) **Kradzież pasów w młynie Hercberga.** W nocy z dnia 18 na 19 bm. w młynie Lejby Hercberga, ul. Jasna 14, złodzieje skradli 4 pasy transmisyjne, wartości 2000 zł

Do hali młyna, złodzieje dostali się przez otwór, wybity w murze jednej bocznej ściany.

Policja jest już na tropie złodziei.

Z Czeladzi.

OTWARCIE KURSU PRZECIWGAZOWEGO W CZELADZI.

W lokalu szkoły powszechnej w Czeladzi został otwarty kurs przeciwgazowy dla instruktorów III-ej kategorji (drużynowych) drużyn ratowniczych P. C. K.

Na kurs ten zapisało się 60 osób, z których przybyło 54. Jest to liczba, świadcząca o dużem zainteresowaniu się sprawą obrony gazowej. Na otwarciu kursu obecni byli przedstawiciele zarządu oddziału PCK. p. dr. Ryder, dyr. Lewandowski, burmistrz m. Czeladzi Piwowar i p. Tajchman, oraz wykładowcy w osobach dr. Fomenko, A. Babiarza, Sadowskiego i Zakolskiego.

Na wstępie przemówił p Tajchman dziękując zebranym słuchaczom oraz wszystkim za liczne przybycie. Następnie zabrał głos dr. Ryder, który zapoznał słuchaczy ze znaczeniem i celem kursu, podkreślając, iż ukończenie takiego kursu nie będzie bynajmniej wszystkiem, gdyż później należy pracować dalej nad utworzeniem samych drużyn ratowniczych.

W serdecznych słowach przemówił burmistrz m. Czeladzi p. Piwowar, który wyraził nadzieję, iż zadanie jakie włożono na słuchaczy zostanie wykonane, oraz życzył owocnej pracy na niwie obrony gazowej.

Po przemówieniach rozpoczął p. Zakolski wykład o historji gazów, zapoznając na wstępie słuchaczy z programową częścią kursu.

Kurs ten jest pierwszym tego rodzaju kursem, zorganizowanym przez P. C. K. i powstanie jego zawdzięczać można energji prezesa miejscowego koła P. C. K., dzięki któremu kurs ten doszedł do skutku.

Wykłady odbywać się będą we wtorki i czwartki, w godzinach od 6-ej do 9-ej wieczorem.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary": — „Zemsta hiszpana", na scenie Lubicz i Rena Korszówna.

HRABIA MONTE CHRISTO.

468.

Gdy podróżny stanął stopą na słabym gruncie, jakaś dłoń spoczęła w ciemności na jego ramieniu.

— Jak się masz, Maksymiljanie? — powiedziała postać ta głosem, który przejął drżeniem Morrela — jesteś punktualny, dziękuję ci za to.

— Ach, to ty, hrabio! — odpowiedział młodzieniec żywo, z radością prawie, i ujął z serdecznością obie dłonie hrabiego de Monte Christo..

— Tak, to ja. Jestem również jak ty punktualny. Lecz jesteś znużony podróżą niewątpliwie. Pozwól więc za mną do skromnej z konieczności, ze względu na bezludzie tej wyspy, a dla ciebie przygotowanej ubikacji, gdzie będziesz mógł wypocząć po trudach.

Morrel z zaciekawieniem spojrzał na Monte Christa.

— Hrabio, zupełnie inny jesteś tutaj, aniżeli byłeś w Paryżu. Widzę bowiem czoło hrabiego okryło się chmurą smutku czy cierpienia.

— Ach, mój drogi, to twoje przybycie jedynie było sprawcą chwilowego wesela mej duszy.

— O nie!... hrabio!... nie! — zawołał Morrel, porywając ponownie obie ręce swego przyjaciela — owszem, bądź zawsze szczęśliwy i wesoły, niech uśmiech nie wygasa nigdy na twej twarzy. Co innego ze mną! Dla mnie już wygasła radość życia. Idziś powtórzyć mogę słowa gladiatorów. „ ave Caesar, morrituri te salutant", witaj cezarze, umierający pozdrawiają cię.

— Pozostałeś więc niepocieszony? — zapytał Monte Christo, spoglądając na Morrela z wyrazem pełnym tajemnicy.

— Czyż byś, hrabio, przypuszczał, że mogłoby być inaczej? — odpowiedział Morrel głosem pełnym goryczy — sądziłeś, iż mógłbym zapomnieć?

— Maksymiljanie!... gdy ci rzuciłem pytanie: czy się pocieszyłeś?.. uczyniłem to w głębszem znaczeniu.

Czy ból twój ciągle jest jeszcze ruchem, pobudzającym do czynów, szalonych chociażby?

Czy doświadczasz ciągle jeeszcze tej jednej jedynej tęsknoty, tęsknoty śmierci?

Czy też boleść twa, aczkolwiek zdaje się być ciągle jeszcze cierpieniem nie do zniesienia, uciszyła się o tyle, iż odczuwasz znużenie. I pragniesz: nie tyle już śmierci, ile nieistnienia, spokoju, nirwany?

Jeżeli tak jest z tobą właśnie, to ci powiem: Morrelu, już znalazłeś ukojenie, bo ból twój przestał już być wszystko niszczącym szałem i jest już tylko bólem istnienia, od życia nieodłącznym.

— Hrabio — odpowiedział na ten wywód Morrel głosem łagodnym, lecz i bardzo stanowczym jednocześnie — teraz ty mnie wysłuchać zechciej.

Przybyłem tutaj, ażeby umrzeć na ręku przyjaciela. Oto wszystko, co powiedzieć mogę.

Doszedłem do kresu mej ziemskiej wędrówki. Czuję to wszystkiemi fibrami mego ciała.

Mówiłeś mi, abym czekał i miał nadzieję. Czekałem. Czekałem miesiąc cały, to znaczy, iż cały długi miesiąc nieludzko cierpiałem, najzupełniej zbytecznie i bezpotrzebnie.

Cierpiałem tym bardziej, (o nędzne serce ludzkie!) że miałem nadzieję. Nadzieję naiwną, dziecięcą, na niczem nie opartą. Czekałem... Na co? na cud chyba?

Czekałem... miałem nadzieję... bo wierzyłem w ciebie jak w Boga. Nadzieję tę miałem przed paroma minutami jeszcze. Zgasła ona już teraz ostatecznie.

O!... z jakimż ja teraz utęsknieniem wyczekuję śmierci!

Morrel ostatnie słowa wymówił z takim wybuchem energji, iż przejęły one drżeniem hrabiego.

— Przyjacielu mój — ciągnął dalej Morrel, widząc iż hrabia przyjął jego słowa milczeniem — oznaczyłeś mi dzień piątego października, jako ostatni termin zwłoki, jakiej się odemnie domagałeś.

— Otóż dziś... mamy piątego października.

Po wymówieniu słów tych Morrel spojrzał na zegarek.

— Godzina dziewiąta.. Mam więc przed sobą trzy już tylko godziny cierpień, co najwyżej.

— Dobrze — rzekł Monte Christo — chodźże za mną.

Morrel posłuchał rozkazu i udał się za hrabią do tego stopnia machinalnie, że gdy znalazł się już w grocie — nie spostrzegł tego.

Dopiero dywany rozesłane na podłodze, łagodne światło setek lamp zasłonami ocienionych i woń czarowna — zdołały rozbudzić jego wrażliwość przytępioną.

Stanął wtedy i nie śmiał dalej kroku postąpić. Zląkł się najwidoczniej gnuśnych rozkoszy tych, ażeby go przypadkiem energji nie pozbawiły.

Monte Christo lekko pociągnął go za sobą.

c. d. n.

(c) **Rada miejska w Czeladzi, nie zostanie rozwiązana?** Wśród mieszkańców Czeladzi krążą uporczywe pogłoski, że rada miejska nie zostanie rozwiązana gdyż radni klubu PPS., po wzajemnem porozumieniu się, mieli powziąć decyzję zgodnego obradowania z klubem radnych BBWR.

Powziętą decyzję klub PPS. ma zamiar złożyć oficjalnie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

W związku z tem przedstawiciele klubu PPS. mieli jakoby zwrócić się do burmistrza Piwowara, o zwołanie w najbliższych dniach posiedzenia rady.

W przyszłym tygodniu istotnie spodziewane jest posiedzenie rady miejskiej.

Z Dąbrowy.

ODEZWA ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Nadeszła zima. Liczne rzesze biednych dzieci cierpią od zimna, gdyż nie mają ciepłej odzieży. W każdej rodzinie, nawet mniej zamożnej znajdują się rzeczy bezużyteczne, jak stare buciki, kalosze, pończochy, ubranka, sukienki, paltociki, czapki i bielizna, które przy dobrych chęciach społeczeństwa mogłyby przynieść ulgę biednej dziatwie.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie zwraca się do wszystkich pań z prośbą o zebranie wspomnianych bezużytecznych w ich domach przedmiotów, po które zgłoszą się uproszone kwestarki, które od soboty bieżącego tygodnia będą obchodziły dzielnice miasta i za pokwitowaniem zbierały ofiarowane dla biednych rzeczy. Obuwie i odzież ofiarowana, będzie odreperowana, oczyszczona i przerobiona w szwalni i kołach pracy związku pracy obywatelskiej kobiet i następnie rozdana biednym dzieciom.

Sądzimy, że dąbrowianki, nie pozostaną głuche na nasze wezwanie i kwestarki nie odejdą z próżnemi rękami od progów.

Przewodnicząca.
(—) J. Berbecka.

Sekretarka:
(—) M. Marcinkiewiczówna.

Z Zawiercia.

(z) **Wielka manifestacja w Łazach.** Onegdaj Łazy były widownią wielkiej manifestacji z racji zwycięstwa przy wyborach listy nr. 1. Tłum, liczący około 800 osób zebrał się przed remizą straży ogniowej, gdzie sformował się pochód, w którym wzięły udział straże ogniowe, związek rezerwistów i inne organizacje z orkiestrą na czele. Pochód ten, przy dźwiękach „Pierwszej brygady", wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć marszałka Piłsudskiego doszedł do kościoła i stamtąd przed płytę marszaka Piłsudskiego, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

(z) **Aresztowanie urzędnika.** W związku z ujawnionemi przez obecny zarząd miasta nadużyciami w wydziale opieki społecznej, aresztowano urzędnika wydziału opieki społecznej Bronisława Kruzego, którego po złożeniu kaucji, władze sądowe zwolniły do czasu rozprawy.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — Erotikon.

Kino „Apollo": — Pieśniarz Paryża.

Z Olkusza.

(ol) **Hołd rady gminnej w Żarnowcu dla marszałka Piłsudskiego.** W Żarnowcu odbyło się uroczyste posiedzenie rady gminnej, na którem pod przewodnictwem wójta gminy p. Kwietnia, wyrażono hołd i uznanie w imieniu rady i mieszkańców gminy, marszałkowi Piłsudskiemu za Jego zasługi dla dobra Rzplitej, ślubując stać niezłomnie przy jego boku.

Na wniosek sekretarza gminy p. Skołneckiego rada postanowiła wybudować marszałkowi pomnik z nazwiskami wszystkich poległych mieszkańców gminy w wojnie z Bolszewją. Pomnik ma stanąć na rynku. Narazie rada uchwaliła wyasygnować na zapoczątkowanie budowy 400 zł. z kasy gminnej.

(ol) **Rewizja u członków PPS. CKW. w Olkuszu.** Podczas rewizji u członka PPS. CKW. radnego. J. Mrożewskiego, skonfiskowano rewolwer i flower, posiadane bez zezwolenia.

(ol) **Oświadczenie.** Niejaki J. Gurbiel z Olkusza podał wiadomość, wydrukowaną w nr. 263 „Kurjera Zachodniego", jakobym miała brać udział w zebraniu zwolenników listy nr. 4, odbywającem się w Olkuszu dnia 12 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w sali kina „Orzeł".

Jak się dowiaduję, zebraniu temu przewodniczył ów Gurbiel, pisząc jednakże swe sprawozdanie na wszelki wypadek użył wyrazu „podobno", choć jako przewodniczący powinien napewno wiedzieć co się dzieje na sali.

Uważałabym sobie za ujmę polemizować z Gurbielem lub podobnymi jemu osobnikami, muszę jednakże oświadczyć w imię prawdy, że na wspomnianem zebraniu ani chwili nie byłam, natomiast miałam tego dnia inne zupełnie zebranie, w innym lokalu, które prowadziłam od godz. 6 i pół do 10-ej wieczorem.

Podaję do publicznej wiadomości, że J. Gurbiela z Olkusza oskarżam o oszczerstwo i sprawę kieruję do sądu.

Jadwiga Witczyńska.

(ol) **Uroczystości w Bolesławiu.** Rocznicę 10-lecia odparcia nawały bolszewickiej, oraz stulecia powstania listopadowego, Bolesław obchodził b. uroczyście. — Przed południem uformował się pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje.

Nabożeństwo odprawił proboszcz ks. Jezierski, kazanie zaś wygłosił ks. Niedzielski.

Pod drzewkiem wolności przemawiali pp. J. Waśniewski, zawiadowca kop. „Ulisses" i dr. Czachurski.

Wieczorem urządzono akademję z przemówieniami: dr. Czachurskiego i prof. Jończyka z Krakowa, deklamacjami uczenic szkoły powsz. w Bolesławiu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19. 11.

Warszawa — Dol. 8.92 i pół
Nowy Jork 8.915
Londyn 43.32 i pół
Paryż 35.04
Wiedeń 125.59
Praga 26.45
Belgja 124.40
Szwajcarja 172.95
Holandja 359.00
Berlin 212.59
Pieniądz dzienny 8.93
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 100.00
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 19. 11.

Bank Polski 162.00 — 163.00
Sole potasowe bez kuponu za 1929 rok.
Puls 57.00
Pol. Tow. Elektr. bez kuponu za 1929 r.
Cukier 35.50
Węgiel 39.00
Cegielski 40.00
Ostrowieckie 47.00
Modrzejów 11.50 — 12.50
Starachowice 15.75 — 16.00
Haberbusch 117.00
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 11.

Pszenica 24.25 — 25.75
Mąka żytnia 29.50
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

300 MILJONÓW ZŁ. PŁACI POLSKA za korzystanie z obcych portów.

Obrót obszaru celnego Polski z portami niemieckiemi: Hamburgiem, Szczecinem, Bremą i Królewcem, wynosi, według niemieckich statystyk kolejowych (nie licząc reeksportu) w roku 1928 — 1.100 tys. ton, w r. 1929 — 800 tys. ton w imporcie i eksporcie łącznie.

Spadek obrotu w r. 1929 tłumaczy się przedewszystkiem przerzuceniem części ładunków na Gdańsk i Gdynię.

W obrocie z portami niemieckiemi biorą udział przeważnie towary wysokowartościowe, ponieważ zaś łącznie z reeksportem, dokonywanym przez niemieckich pośredników, obrót ten należy ocenić na z górą 1.500 tys. ton — przeto straty stąd wynikłe dla polskiego bilansu płatniczego sięgają 300 milj. zł.

Suma ta przy kierowaniu bezpośredniem transportów zamorskich przez Gdańsk i Gdynię byłaby corocznie zaoszczędzona.

HUMOR.

PODEJRZANY ZAPACH.

— Dlaczego zerwałeś zaręczyny z Hanką?

— Bo poczułem na jej ustach zapach dymu tytoniowego, gdy ją onegdaj pocałowałem.

— Ależ ona nie pali.

— Właśnie dlatego.

DOBRE SĄSIEDZTWO.

Pierwszego grudnia wyprowadzamy się do innej dzielnicy. Pan zdaje się też miał ochotę zmienić swe dotychczasowe mieszkanie?

— Tak, ale teraz to już niepotrzebne

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 92 ust. 2 i 99 ust. 1 ord. wyb. do Sejmu ogłaszam, że ostatecznie ustalone wyniki wyborów w 21 Okręgu wyborczym są następujące:

I. Głosów ważnych oddanych

na listę Nr. 1 . . .	116989
na listę Nr. 2 . . .	1939
na listę Nr. 4 . . .	11055
na listę Nr. 5 . . .	970
na listę Nr. 6 . . .	913
na listę Nr. 7 . . .	26431
na listę Nr. 17 . . .	7123
na listę Nr. 18 . . .	2103
na listę Nr. 19 . . .	2173
na listę Nr. 22 . . .	12
na listę Nr. 23 . . .	26489
na listę Nr. 24 . . .	5
Ogółem . . .	196202

II. Na posłów do Sejmu zostały wybrane następujące osoby:

z listy Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

1. MADEYSKI ZBIGNIEW
2. GOSIEWSKI WIKTOR
3. SOWIŃSKI ZYGMUNT
4. KONIECZKO JAN

z listy Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Narodowa Partja Robotnicza

1. BIEŃ ALEKSY

z listy Nr. 23 Jedności Robotniczo - Chłopskiej

1. ROŻEK WACŁAW.

Osoby figurujące na dalszych miejscach w wymienionych listach kandydatów Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Narodowa Partja Robotnicza, i Nr. 23 Jedności Robotniczo - Chłopskiej — są zastępcami wybranych posłów w kolejności, w jakiej na odpowiedniej liście są umieszczone.

PRZEWODNICZĄCY
21 Okręgowej Komisji Wyborczej
w Będzinie
(—) E. SALAK.

Będzin, dnia 19 listopada 1930 r.

№ E. 268 29

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Czeladzi, Władysław Nagórski zam. w Czeladzi, ul. Milowicka 44. zgodnie z art. 1141, 1146 U. P. C. obwieszcza, że w celu pokrycia należności w sumie 2000 zł. z procentami i kosztami zasądzonej od Józefa i Wiktorji małż. Łukasik na rzecz Antoniego Kowalczyka mocą klauzul egzekucyjnych Sądu Pokoju II okręgu w Sosnowcu z dnia 12 lipca 1926 r. Nr. A. 959, 960, 961 i 962/26 r. odbędzie się w dniu 18 lutego 1931 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprzedaż w drodze licytacji w 1-szym terminie majątku nieruchomego należącego do dłużników położonego w Grodźcu przy ulicy Kościuszki Nr. 351 powiatu Będzińskiego w Województwie Kieleckiem oznaczonego Nr. tab. 72, składającego się z domu murowanego z cegły, krytego papą, o 4-ch mieszkalnych suterenach i 7-miu piwnicach, o parterze, piętrze i poddaszu długości 15 metrów 80 cm.; szerokości zaś 11 metrów 40 cm. Na parterze tego domu mieszczą się 4 sklepy po dwie ubikacje każdy; na piętrze 4-ry mieszkania, składające się każde z 2-ch ubikacyj; na poddaszu 6 mieszkań jednopokojowych. Dom ten jest w stanie dobrym. Powyższa nieruchomość wybudowana została na placu należącym do Jana Łukasika na mocy ustnej umowy co do prawa korzystania z tego placu. Według oświadczenia dłużników Józefa i Wiktorji mał. Łukasik nieruchomość ta w zastawie nie jest i niema urządzonej księgi hipotecznej, jak również nie jest obciążona długami. Nieruchomość ta będzie sprzedawana w całości, przyczem licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 60000 zł. Reflektanci winni złożyć vadium w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej.

Protokół opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na 14 dni przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy
WŁADYSŁAW NAGÓRSKI.

Nr. 608/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Czeladzi, Władysław Nagorski zam. w Czeladzi, ul. Milowicka 44. zgodnie z art. 1141, 1146 U. P. C. obwieszcza, że w celu pokrycia należności w sumie 1629 zł. 42 gr. z procentami i kosztami, zasądzonej od Franciszka Suchanka na rzecz Julianny Sitko nabywczyni praw Wiktorji Sitko, mocą wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 września 1929 r. Nr. A. C. 432/28 odbędzie się w dniu 18 lutego 1931 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprzedaż w drodze licytacji nieruchomości, niehipotekowanej w I terminie należącej do dłużnika, położonej w Wojkowicach Komornych Gminy Bobrowniki pow. Będzińskiego w województwie Kieleckiem oznaczonej Nr. tab. likw. 28 i składającej się z: a) oficyny jednopiętrowej murowanej o 9 ubikacjach, b) stodoły drewnianej, c) piwnicy murowanej, pobudowanych na placu wchodzącym w skład 7-miu mórg i 126 pr. ziemi, 7-miu mórg, 65 prętów gruntu z których jest wydzierżawione Tow. Kop. Węgla „Saturn" 779 sążni i 126 prętów, e) 23 drzew owocowych, f) 3-ch drzew dzikich, g) działka gruntu o przestrzeni 150 prętów pod nazwą „Trzcianki", który pozostaje w dzierżawie Grodzieckiego Tow. Kop. Węgla i Zakł. Przemysł. w Grodźcu do 1935 r., h) działka gruntu i łąki około 130 prętów pod nazwą „Brzeziny", i) działka gruntu 129 prętów pod nazwą „Góry" wydzierżawionego Zakładom Cementowni „Solway" w Grodźcu, j) działka gruntu około 26 prętów pod nazwą „Trzy Pręty". Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej zł. 51394 gr. 90. Reflektanci winni złożyć vadium wysokości 10 proc. sumy szacunkowej.

Protokół opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na 14 dni przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowe go w Sosnowcu.

Komornik Sądowy
WŁADYSŁAW NAGÓRSKI.

Wydawca: Helena Mossiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul Teatralna 1. tel. 4-94